

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 30 (1051) 27 lipca 2014 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

XVII NIEDZIELA ZWYKŁA

Kupowanie

Trudno sobie wyobrazić nasze życie bez kupowania i sprzedawania. Wystarczy mieć pieniądze i mówimy potocznie, że wówczas wszystko możemy kupić. Ale czy na pewno? Kupujemy chleb, mleko, mięso, kupujemy to, co potrzebne do ubrania. Możemy kupić meble, samochód, mieszkanie, ziemię, itd. Jednak w pewnym momencie musimy się zatrzymać. Nie możemy kupić zdrowia, życia, mądrości, miłości. To wydaje się oczywiste. Choć nie zawsze i nie dla wszystkich. Zdarza się, że ktoś próbuje, stara się „kupić” uznanie, przychylność drugiego człowieka. A nawet samego Boga. Właśnie w relacji do Boga niczego nie możemy kupić, możemy tylko prosić. Bo wszystko jest darem. Prosić i dziękować za to, co każdego dnia otrzymujemy.

Jezus mówi dzisiaj o kupowaniu ziemi, w której ukryty jest skarb, drogocenna perła. Wszystko po to, aby mieć, posiadać coś co było bardzo ważne dla tych ludzi, skarb, perłę. To musiało mieć dla nich szczególne znaczenie, bo zapłacili bardzo wysoką cenę, musieli sprzedać wszystko, co posiadali, aby wystarczyło na sfinalizowanie transakcji. Poświęcili wszystko i jednocześnie podjęli wielkie ryzyko. Jezus mówi o tym w kontekście królestwa niebieskiego. Nie tyle w znaczeniu, że można je kupić jak perłę czy skarb. Ale bardziej w znaczeniu oddania, sprzedania, poświęcenia wszystkiego, aby mieć w nim swój udział. Podkreślenia jego nieporównywalnej z niczym wartości.

Bóg dał nam wszystko i w odpowiedzi oczekuje również wszystkiego. W przykazaniu miłości mówi o miłości z całego serca, całej duszy, ze wszystkich sił. Tylko taka miłość jest prawdziwa, autentyczna. Tylko taka postawa otwiera drogę do Bożego królestwa. Tutaj nie ma miejsca na tar-

gowanie się, przeliczanie. Po prostu trzeba dać wszystko. To trudne, bo nic nam nie zostaje, jesteśmy całkowicie zależni, nie mamy już nic. Na co dzień unikamy takich sytuacji, aby stracić wszystko. Gdy coś kupujemy staramy się tak wybierać, aby było nas stać na to, co kupujemy. Aby jeszcze nam coś zostało, aby wszystkiego nie wydać. Jednak gdyby ci, o których mówi Chrystus nie sprzedali wszystkiego, nie starczyłoby im na ziemię ze skarbem, na drogocenną perłę.

Wszystko Tobie oddać pragnę od najmłodszych moich lat”. Aby tak naprawdę było, jak śpiewamy w jednej z pieśni, musimy być głęboko przekonani o bezwzględnej wartości królestwa niebieskiego. Tylko wówczas będziemy potrafili oddać wszystko. Jezus pyta dzisiaj także nas: „Zrozumieście to wszystko? Właśnie to, co mówi o królestwie niebieskim. Ci, którzy Go słuchali potwierdzają, że tak. Ale chyba lepiej powiedzieć, że cały czas uczymy się rozumienia prawdy o Bogu i Jego królestwie.

Żyjemy w codzienności, która naznaczona jest znamieniem posiadania, kupowania, sprzedawania. Łatwo ulec złudzeniu, że w relacji do Boga jest podobnie. Trzeba się przed tym bronić i prosić Boga jak Salomon o serce pełne rozsądku do rozróżniania dobra i zła. Aby nie oszukiwać samych siebie, że możemy „kupić” Boże błogosławieństwo, przebaczenie, dostęp do sakramentów. Niestety zdarzają się takie smutne sytuacje, gdy ktoś tego jeszcze nie rozumie. Potrzeba przestawienia się z relacji kupowania, sprzedawania, coś za

coś na relacje daru. Może dlatego mamy z tym tyle kłopotów, bo coraz trudniej doświadczyć bezinteresowności dawania w naszych międzyludzkich relacjach. A Bóg po prostu dał nam życie, dał nam swojego Syna, chce nam dać udział w swoim królestwie. Trzeba tylko ten dar przyjąć. ks. Michał Pacyna
(www.opiekun.kalisz.pl)

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: 1 Krl 3,5.7-12

Psalm: Ps 119

II czytanie: Rz 8,28-30

Ewangelia: Mt 13,44-52

Spowiednik - kierownik duchowy

Kapłan sprawujący obowiązki szafarza sakramentu pokuty powinien równocześnie pełnić posługę kierownictwa duchowego.

Kierownictwo duchowe jest pomocą doradczą (pouczenie, zachęta, porada) okazywaną człowiekowi przez innego człowieka w dziedzinie życia wewnętrznego. Jej przedmiotem i celem jest postęp w doskonałości chrześcijańskiej danej osoby. Każdą osobę prowadzi w sposób indywidualny, właściwy dla jej osobistego powołania, charakteru uwarunkowań życia oraz działającej w niej łasce.

W kierownictwo duchowe zaangażowani są bezpośrednio: Bóg, osoba kierowana i kierownik, który pozostając zawsze na drugim polanie, pomaga umacniać relację kierowanego z Bogiem.

Głównym kierownikiem w tym dziele jest Duch Święty, kształtujący człowieka na wzór Chrystusa.

Człowiek podejmujący posługę kierownictwa duchowego jest widzialnym pomocnikiem Boga i skutecznym narzędziem Jego działania.

Posługa kierownictwa duchowego nie wymaga święceń kapłańskich. Mogą ją pełnić przełożone żeńskich zgromadzeń zakonnych lub osoby świeckie. Jednak lepiej i wydatniej może ją sprawować kierownik duchowy, który jest uczestnikiem kapłaństwa Chrystusowego oraz oficjalnym przedstawicielem Kościoła.

Kierownictwo duchowe ze swej natury jest funkcją pośredniczenia pomiędzy Bogiem a konkretnym człowiekiem i z tej racji, w sposób szczególny, wiąże się ze święceniami kapłańskimi. Kapłaństwo, dzięki władzy święceń, daje nie tylko prawo, ale również szczególną moc Ducha Świętego do prowadzenia ludzi po drogach doskonałości chrześcijańskiej. Autor natchniony wyraził tę prawdę słowami: „*Wargi kapłana bowiem powinny strzec wiedzy, a wtedy pouczenia będą szukali u niego, bo on jest wysłannikiem Pana Zastępów*” (Ml 2,7). Dlatego Kościół wiąże posługę kierownictwa duchowego z kapłaństwem. Do tej posługi II Sobór Watykański każe przygotowywać alumnów seminariów duchownych, zaleca korzystać z niej samym kapłanom i sprawować ją wobec zakonników, a także świeckich, gdyż wszyscy są powołani do świętości.

Kościół widzi najwłaściwsze miejsce dla kierownictwa duchowego w połączeniu tej posługi ze sprawowaniem sakramentu pokuty. Nie jest ono koniecznie związane ze spowiedzią, ale w niej znajduje najlepszy klimat.

Kierownictwo kapłańskie w połączeniu z sakramentem pokuty sięga do najgłębszych korzeni zła, może więc łączyć uwalnianie penitenta od grzechów z prowadzeniem go przez wzrastanie w łasce, aż do osiągnięcia świętości. Poza tym pełna szczerłość, która jest warunkiem owocnego kierownictwa, jest często nieosiągalna bez pieczęci dyskrekcji sakramentalnej.

Byłoby więc dobrze, gdyby kierownikiem duchowym był stały spowiednik, ponieważ on najlepiej może spełnić to zadanie. Spowiedź u przygodnego spowiednika różni

się od spowiedzi u kierownika duchowego. Wiadomo, że sakrament pokuty ustanowiony dla odpuszczenia grzechów, ale przyczynia się do wzrastania w łasce. Spowiedź u przygodnego spowiednika jest nastawiona na uzyskanie odpuszczenia grzechów, natomiast spowiedź u kierownika duchowego, nie pomijając aspektu pojednania z Bogiem, rozwija aspekt wzrostu w łasce, który jest owocem działania Boga, kierownika duchowego i penitenta.

Wasz brat Franciszek

Warto przeczytać

Normalna dziewczyna, która była święta

18 listopada będziemy obchodzić setną rocznicę śmierci bł. Karoliny Kózkówny – dziewicy i męczennicy, która w czasie I wojny światowej zginęła w obronie swojej czystości. Trwają starania by, obok św. Stanisława Kostki, została patronką młodzieży polskiej.

„Bł. Karolina jest bardzo potrzebna współczesnej młodzieży narażonej na kryzys moralności i kuszony przez wszechobecną „kulturę” użycia i konsumpcji. Radujemy się z faktu, że tak wiele dziewcząt i chłopców włącza się w Ruch Czystych Serc, któremu patronuje bł. Karolina. Co roku w Zabawie, na zakończenie rekolekcji dla Ruchu Czystych Serc, około 300 osób składa przyrzeczenie trwania w czystości przedmałżeńskiej. Również w ciągu ostatnich lat około 2 tysiące osób przyjęło „pierścień bł. Karoliny”, który jest zewnętrznym znakiem podjętych zobowiązań do życia w czystości. Święte i czyste życie bł. Karoliny jawi się dla wielu młodych ludzi, jako źródło oraz gwarancja prawdziwej i pełnej radości życiowej” – napisał biskup tarnowski Andrzej Jeż w specjalnym liście pasterskim w związku z 100. rocznicą męczeńskiej śmierci bł. Karoliny Kózkówny.

O rosnącej popularności bł. Karoliny mówi Krzysztof Kumięga, Przewodniczący Krajowej Rady Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, któremu patronuje Błogosławiona.

Mieszkam blisko sanktuarium bł. Karoliny w Zabawie. Tam przyjeżdża bardzo dużo młodzieży – z KSM-u, z Ruchu Czystych Serc, ze szkolnych kół Caritas. Poza tym rolnicy, rodzice, którzy utracili swoje dzieci a także bliscy ofiar wypadków drogowych. A teraz, obok św. Stanisława Kostki, stanie się patronką całej młodzieży w Polsce. Skąd to zainteresowanie? Myślę, że dlatego, że miała bardzo bogate życie. Jako kilkunastoletnia dziewczyna dokonała bardzo wiele, a każdy z nas jest w stanie dopatrzeć się w tej postaci czegoś, co nas inspiruje, ale też zawstydza – Jan Paweł II mówił, że święci są po to, żeby nas zawstydzać. Nie mówię o męczeńskiej śmierci Karoliny, ale jej działalności dla parafii i środowiska lokalnego.

W życiorysach pojawiają się informacje, że myślała o poświęceniu się Panu Bogu. Ale gdyby przeżyła wojnę i nie poszła do zakonu, to na pewno byłaby społecznikiem, lokalnym działaczem. Owoce jej pracy było

➡ str. 6

Święte góry, święte miejsca - Śladami św. Jana Pawła II w Ustroniu- Hermanicach

Ponadto, bliscy jesteśmy poglądom historyków, takich jak: J. Klinger, Zdzisław Dobrzyński, ab Sawa (Michał Hryceniak) i za nimi stwierdzamy, że:

1) Świętopelk morawski podbił państwo Wiślan w 875 roku,

2) Metody schrystianizował Wiślan i założył na ich ziemiach organizację kościelną (biskupstwo w Krakowie),

3) Po upadku Wielkich Moraw obrządek słowiański w Małopolsce ostał się, a nawet uległ wzmocnieniu, bo tu zostało przeniesione centrum metropolii metodiańskiej (J. Klinger, ab Sawa). Natomiast Z. Dobrzyński twierdzi, że metropolię słowiańską w Krakowie założono w 989 roku po chrzcie Włodzimierza, księcia kijowskiego, jako ośrodek konkurencyjny pod zwierzchnictwem Rzymu.

4) Metropolii krakowskiej zostały podporządkowane biskupstwa słowiańskie w Wiślicy, Sandomierzu, Wrocławiu oraz prawdopodobnie Mazowsze i Wielkopolska.

5) Mieszko I przyjął chrzest w obrzędzie słowiańskim, ale później popierał łacinników (według J.Klingera: Piasta ochrzcił Konstantyn i Metody).

6) Wojciech Sławnikowic był wrogiem obrządku słowiańskiego, ale później (dlatego dwukrotnie wypędzony z Pragi) i zwalczał go usilnie w Polsce.

7) Mieszko I, Bolesław Chrobry i Mieszko II tolerowali istnienie organizacji kościoła metodiańskiego.

8) Zwycięstwo obrządku słowiańskiego po walce z łacinnikami w latach 1034 -1038; Bolesław Zapomniany, „królem obrządku słowiańskiego”, jego następcą zdaniem Z. Dobrzyńskiego był Mieszko III Masław (1038-1047),

9)Tolerancja i próba asymilacji Kościoła metodiańskiego przez łacinników za rządów Kazimierza Odnowiciela.

10) Likwidacja słowiańskiej metropolii w Krakowie przez Bolesława Śmiałego; biskup Stanisław męczennikiem obrządku słowiańskiego.

11) Obalenie Bolesława Śmiałego przez Wratysława czeskiego, który w latach 1079-1086 panował w Polsce i podtrzymał organizację Kościoła słowiańskiego, po nim nastąpił Mieszko Bolesławiec (1086- 1089). Władysław Herman przejął tron dopiero w 1089 roku (J.Klinger, Z. Dobrzyński).

12) Ostateczna likwidacja organizacji kościelnej obrządku słowiańskiego w I połowie XII wieku i romanizacja Kościoła na ziemiach polskich w XII-XIII stuleciu.

Krzysztof Ożóg – Misja metodiańska w świetle historiografii prawosławnej. Proroctwo Metodego. w: Chryścianizacja Polski południowej. Materiały Sesji Naukowej odbytej 29 czerwca 1993 roku. Wydawnictwo i Drukarnia „Secesja”, Kraków 1994 str.162-163.

O tym jak wyglądały etapy i charakter chrystianizacji w Czechach i południowej Polsce naszym zdaniem najlepiej powiedział prof. Krzysztof Ożóg właśnie na konferencji w dniu 29 czerwca 1994 roku:

„Drugą sprawą do której chcę się ustosunkować to etapy i charakter chrystianizacji w Czechach i w południowej Polsce w IX – X wieku. W referatach dra hab. Antoniego Barciaka i prof. Gerarda Labudy dał się odczuć brak wykorzystania prac historyków europejskich o teorii misji chrystianizacyjnej i procesach związanych z akcjami chrystianizacyjnymi na znacznych obszarach Europy po upadku Cesarstwa Rzymskiego na zachodzie. Doświadczenia historiografii w tej materii są duże i pozwoliłyby lepiej zrozumieć chrystianizację łacińską Czech, charakter misji cyrylo-metodiańskiej i czeskie chrześcijaństwo na Śląsku i Małopolsce. To także mogłoby się przyczynić do pełniejszej interpretacji znalezisk archeologicznych w tym również najstarszych budowli na wawelskich. Na ogół zapomina się, że chrześcijaństwo w pierwszych wiekach rozwijało się przede wszystkim w środowisku miejskim oparciu o prężne wspólnoty-gminy, w których dokonywała się dogłębna ewangelizacja osób nawróconych z pogaństwa. Duża intensywność duszpasterska pierwotnego Kościoła umożliwiła trwałe zakorzenienie się chrześcijaństwa w społeczeństwie miejskim. Natomiast chrystianizacja społeczności wiejskich we wczesnym średniowieczu na terenie Europy stwarzała odmienne warunki prowadzenia misji, funkcjonowania struktury kościelnych, a na to wszystko nakładały się jeszcze procesy formowania się państw feudalnych”.

Krzysztof Ożóg – Misja metodiańska w świetle historiografii prawosławnej. Proroctwo Metodego. w: Chryścianizacja Polski południowej. Materiały Sesji Naukowej odbytej 29 czerwca 1993 roku. Wydawnictwo i Drukarnia „Secesja”, Kraków 1994 str.162-163.

Dlatego też w przeciwieństwie do cytowanego na początku prof. Idziego Panica, w następnych odcinkach, zajmiemy się rozważaniami na temat wyglądu i stanu materialnego, a także ewentualnego losu kościołów w Hermanicach, a także w Nierodzimiu, Lipowcu, gdyż nie uważamy, jak pan profesor, że brak nam jakichkolwiek przesłanek źródłowych w tym zakresie.

Opracowali: Elżbieta i Andrzej Georgowie.

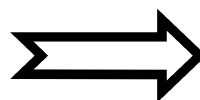
**RESTAURACJA
BAHUS**

www.bahus.pl

Restauracja BaHus jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



USTROŃ
ul. 9 Listopada 10
tel. 33 854 26 72
kom. 602 831 296

Kraków, 25 czerwca 2014 r.

Apel do ludzi dobrej woli

Brońmy wolności sumienia lekarzy!

Brońmy wolności naszych sumień!

Aktualnie trwa wielka nagonka medialna na lekarzy, którzy podpisali „Deklarację wiary”. W szczególności atakowany jest prof. dr hab. med. Bogdan Chazan, który odmówił dokonania zabójstwa ciężko chorego nienarodzonego dziecka i nie wskazał matce innego lekarza, który dokonałby aborcji tego dziecka.

Skrajnie liberalni politycy, postkomuniści i feministki brutalnie atakują profesora, lekarza, który chce pozostać wierny swemu szlachetnemu powołaniu – służbie życiu i zdrowiu każdego człowieka.

Do działań przeciwko lekarzowi, dyrektorowi Szpitala Specjalistycznego im. Świętej Rodziny w Warszawie włączono już różne instytucje: aktualnie prowadzone są cztery kontrole na terenie szpitala, działania podjęła także prokuratura...

Ten atak na lekarza, który otoczył troskliwą opieką i matkę, i jej ciężko chore, nienarodzone dziecko, który chce leczyć a nie zabijać, musi się spotkać z właściwą obywatelską reakcją ludzi dobrej woli.

Jako obywatele Rzeczypospolitej Polskiej nie możemy być bierni wobec próby dyskryminacji uczciwych lekarzy, wobec prób pozbawienia prof. dr. hab. med. Bogdana Chazana jego obywatelskiego prawa wolności sumienia, prawa zapisanego w art. 53 ust.1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej: **„Każdemu zapewnia się wolność sumienia i religii”**, a także próby pozbawienia go prawa człowieka zapisanego w art. 18 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka ONZ: **„Każdy człowiek ma prawo wolności myśli, sumienia i wyznania; prawo to obejmuje swobodę zmiany wyznania lub wiary oraz swobodę głosu swego wyznania...”**.

Szczególnie bolesnym jest to, że w działania sprzeczne z Konstytucją RP, a wymierzone przeciwko prof. dr. hab. med. Bogdanowi Chazanowi, zaangażował się m.in. minister zdrowia Bartosz Arłukowicz, minister w rządzie PO-PSL.

W środowiskach lewicowych, feministycznych pojawiają się nawet głosy, aby zwalniać z pracy tych lekarzy ginekologów, którzy odmawiają zabijania nienarodzonych dzieci...

Musimy wygrać batalię o wolność sumienia dla lekarzy, musimy bronić uczciwych lekarzy, musimy zablokować próby zwalniania z pracy lekarzy, którzy nie chcą zabijać nienarodzonych dzieci!

To jest batalia o wolność sumienia w Polsce!

Chcemy, aby nasze mamy, siostry, córki leczyli uczciwi lekarze-ginekolodzy, a nie aborcjoniści, zabójcy nienarodzonych dzieci!

Chcemy, aby lekarze, którzy leczą, byli ludźmi prawych sumień, a nie osobami, którym urzędnicy, ministrowie, prokuratorzy złamali sumienia!

Chcemy, aby w Polsce była bezwzględnie szanowana zapisana w polskiej Konstytucji wolność sumienia wszystkich, bez wyjątku obywateli: lekarzy, urzędników państwowych, parlamentarzystów, nauczycieli, farmaceutów...

Apeluję szczególnie do lekarzy, lekarzy wszystkich

specjalności!

Solidarnie, mądrze i odważnie brońcie wolności sumienia lekarzy ginekologów, którzy nie chcą zabijać.

Po zbrodni aborcji wprowadza się zbrodnię eutanazji (to doświadczenie państw zachodnich); do dokonania eutanazji może być przymuszony każdy lekarz każdej specjalności: internista, kardiolog, pediatra...

Apeluję do nauczycieli – brońcie wolności sumienia lekarzy!

Jeśli uda się administracyjnie złamać sumienia lekarzy, to następną dużą grupą zawodową, której sumienia będą łamane, to nauczyciele (to też doświadczenie państw zachodnich).

Są już bardzo aktywne grupy polityczne, które chcą wprowadzić do polskiej oświaty demoralizującą edukację seksualną (typu B); chcą wykluczyć dobry typ A edukacji seksualnej, jakim jest w naszej oświacie „wychowanie do życia w rodzinie”.

W ramach programów narzuconych odgórnie nauczyciele mogą być zmuszani do przekazywania demoralizujących treści, rozdawania chłopcom i dziewczynkom środków antykoncepcyjnych, a nawet środków wczesnoporonnych (tak się dzieje dzisiaj np. w Wielkiej Brytanii)!

Każdy człowiek dobrej woli może dzisiaj pomóc uczciwym lekarzom:

modłąc się w ich intencji, apelując/pisząc listy, maile do ministra zdrowia o zaprzestania nagonki i prób dyskryminacji, apelując/pisząc listy, maile do prezydent Warszawy o niedopuszczenie do jakiegokolwiek dyskryminacji prof. dr. hab. med. Bogdana Chazana – dyrektora Szpitala Specjalistycznego im. Świętej Rodziny w Warszawie, prosząc uczciwych parlamentarzystów ze swoich okręgów wyborczych o stosowne interwencje u ministra zdrowia i prezydent Warszawy.

Niech w tych zmaganiach o obronę prawych sumień lekarzy przewodnikiem i szczególnym orędownikiem będzie Święty Jan Paweł II – niezłomny obrońca życia każdego człowieka od poczęcia po naturalny kres.

Niech Jego słowa wypowiedziane w dniu 26 lutego 1979 r. w Rzymie będą i dla atakowanych, oczernianych lekarzy i dla nas, którzy ich bronimy, źródłem nadziei i mocy:

„Walczcie, aby każdemu człowiekowi przyznano prawo do narodzenia się... Nie zniechęcajcie się trudnościami, sprzeciwami czy niepowodzeniami, jakie możecie spotkać na tej drodze. Chodzi o człowieka i nie można w tej sytuacji zamykać się w biernej rezygnacji.

Jako Namiestnik Chrystusa, Wcielonego Słowa Bożego, mówię Wam: pokładajcie wiarę w Bogu, Stworzycielu i Ojcu każdej ludzkiej istoty. Ufajcie też człowiekowi, stworzonemu na obraz i podobieństwo Boże i powołanemu, by być dzieckiem Bożym.

W Chrystusie Zmarłym i Zmartwychwstałym sprawa człowieka otrzymała już swój ostateczny wyrok: ŻYCIE ZWYCIĘŻY ŚMIERĆ!”

*dr inż. Antoni Zięba
współorganizator Krucjaty Modlitwy w Obronie Poczętych Dzieci
prezes Polskiego Stow. Obrońców Życia Człowieka*

Kącik poetycki

- przy kapliczce -

na rozstaju dróg
stara pochyłona kapliczka
wtopiona w zieleń traw
podparta chłodnym kamieniem
ktoś samotny w zadumie uklęknie
położy bukiet polnych kwiatów
wiatr uniesie modlitwę
do drewnianego pochyłonego
Chrystusa
On opuszcza głowę butwiejąc
w nadmiarze ludzkich przewinień
nieodkupionych jeszcze

Teresa Chwastek

KWIATKI PAPIEŻA FRANCISZKA

Czy wiecie, że?...

Papież Franciszek napisał :

„Musimy uczyć się sztuki słuchania, która jest czymś więcej niż tylko słyszeniem”.



**jest kołem
ratunkowym
na morzu życia**

Baco, macie takiego małego pieska i wie-
szacie na furtce napisz "Uwaga pies" ?

- A bo mi go już 3 razy zdeptali...

Baco, czy pokażecie nam Giewont? - pytają się turyści.

- Ano pokazem. Widzita tom pirsom górke?

- Tak.

- To nie je Giewont. A widzita tom drugom górke?

- Tak.

- To tyz nie je Giewont. A widzita tom trzeciom górke?

- Nie.

-To je Giewont.

Intencje Apostolstwa Modlitwy -

Sierpień

Intencja ogólna: Aby uchodźcy, zmuszeni do opuszczenia swoich domów z powodu przemocy, znaleźli wielkoduszną gościnę, i by ich prawa były chronione.

Intencja misyjna: Aby chrześcijanie w Oceanii głosili z radością wiarę wszystkim ludom kontynentu.

Intencja parafialna: W intencji młodzieży naszej parafii.

Modlitwa do św. Klemensa

Święty Klemensie, Patronie naszej Parafii,
Bóg powołał Cię, abyś rządził Jego Kościołem,
a przez męczeństwo potwierdził to, coś sprawował na ołtarzu. Prosimy Cię wspieraj nas, byśmy przez przykład Twojej wiary i głoszoną przez Ciebie naukę mogli podążać ku naszemu mistrzowi Jezusowi Chrystusowi. Amen.

Z życia parafii



• W niedzielę, tydzień temu składaliśmy ofiary na potrzeby naszej wspólnoty parafialnej. Z tej okazji kolektowali księża.

• W tym dniu o godz. 14³⁰ w ramach trwającego X Festiwalu Ekumenicznego została otwarta wystawa „Nie lękajcie się młodości. Karol Wojtyła - Jan Paweł II i młodzi”. W jej otwarciu brali udział proboszczowie naszej i ewangelickiej parafii przy udziale władz miasta i powiatu. Wystawa znajduje się w ogromnym namiocie ustawionym na łące p. Henryka Kani obok Domu Spokojnej Starości. Można ją oglądać bezpłatnie do 15 sierpnia. A warto!

• O godz. 16⁰⁰ w amfiteatrze, również w ramach tegoż festiwalu odbył się koncert „Śpiewajmy Panu”. Wystąpili - z muzyką gospel Gabriela Gąsior i HolyNoiz oraz później nasza ustrońska Tekla Klebetnica. Obydwa zespoły bardzo się podobały.

• We wtorek, 22 lipca, gościliśmy młodych ludzi z Dziecięco-Młodzieżowej Orkiestry dętej z sanktuarium św. Floryana z Chorzowa. Najpierw grali podczas wieczornej Eucharystii, a potem zaprezentowali nam blisko godzinny koncert. Opiekunem, a jednocześnie założycielem orkiestry jest ks. Damian Gajdzik - wielki pasjonat tego typu muzykowania, a orkiestra jest spełnieniem jego marzeń - jak nam opowiadał. Także dyrygent pan Stanisław Skrabel jest bardzo zaangażowany w działalność orkiestry. wszyscy, którzy wysłuchali koncertu byli pod wielkim wrażeniem. Ci młodzi ludzie są naprawdę wspaniali.

• Już niewiele ponad miesiąc zostało do VII Festynu Parafialnego. Nadal prosimy o przynoszenie różnych rzeczy na KOTA W WOKU. Mile widziani są też sponsorzy indywidualni. Z przyjemnością informujemy, że w minionym tygodniu sporo osób bardzo pozytywnie odpowiedziało na nasz apel. Dla przypomnienia - cały dochód z Festynu ma zostać przeznaczony na Fundusz Stypendialny dla dzieci i młodzieży z biednych rodziny, których w naszej wspólnocie parafialnej jest sporo. Już dzisiaj wiemy, że VII Festyn Parafialny zapowiada się bardzo ciekawie. Więcej informacji będzie jak zwykle w „Gazetce Festynowej”, ale to dopiero przed samym Festynem.

JUBILACI TYGODNIA

Dariusz Trybalski

Bronisław Łukosz

Eugenia Maciejczek

Barbara Turoń

Janusz Biegun

Stefan Januchta

Edward Ogrodzki

Krystyna Waligórska

Piotr Pęcherz

Urszula Halama

Roman Makarewicz

Wanda Rybczyńska

Irena Zwias

Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najśw. Maryi Panny oraz radości i spokoju na długie lata.

POŚLUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

Marysia skończyła dopiero 7 lat. Była pyzată, niewinna, żywą, bardzo wrażliwą dziewczynką o oczach czarnych jak węgle, z czubem kasztanowych włosów na głowie, przypominającym malutką fontannę. Mieszkała z babcią, kobietą spokojną, z tradycyjnymi zasadami, która wychowywała ją od urodzenia. Mama Marysi, kobieta niezamężna, lekkomyślna, niesfora, kapryśna, od czasu do czasu ją odwiedzała, zasympując niepotrzebnymi drobiazgami i pocałunkami, potem znikala na całe tygodnie.

Pewnego dnia Marysia, bez żadnego słusznego powodu, nagle sposepniała, porzuciła niespodziewanie swoje zabawki i zdesperowana, płacząc pobiegła ukryć twarz w fartuch babci, która odpoczywała w fotelu.

– Babciu – krzyczała ze złością, a na zaczerwienione policzki spływały duże łzy – babciu... chcę mieć błękitne oczy!

– Co? – spytała zdumiona babcia. – Co chcesz?

– Chcę mieć błękitne oczy! – wołała, wyraźnie akcentując sylaby. – Chcę mieć niebieskie oczy!

– Ale twoje czarne oczy są przepiękne, moja kochana – odpowiedziała babcia uśmiechając się i głaszcząc jej policzki. – Twoje oczy są jak okna raj! Są przenikliwe, urzekające, są wspaniałe! Ale te wszystkie serdeczne słowa były daremne: nie zdołały uspokoić dziewczynki. Nie zdały się na nic.

Od tego dnia Marysia ciągle chciała mieć tylko błękitne oczy. Nie marzyła o niczym innym.

Gdy tydzień później wujek Sławek, który wybierał się na wycieczkę do Krakowa, zapytał, co chciałaby otrzymać w prezencie po jego powrocie. Marysia poprosiła o ładną lalkę. – Może być malutka, o włosach kędzierzawych, o zadartym nosku, przede wszystkim jednak o błękitnych oczach!

Daremne były próby wytłumaczenia jej, że może się zdarzyć, iż wujek nie znajdzie lalki o błękitnych oczach. Jednak Marysia nadal nalegała. Wujek będąc na wycieczce kupił Marysi lalkę, lecz nie miała błękitnych oczu. Przemalował czarne oczy lalki na niebiesko, aby nie rozczarować małej Marysi. I w ten sposób lalka została ukochaną przyjaciółką dziewczynki.

Nieoczekiwana przemiana Marysi dokonana się dopiero w następnym roku, gdy razem z wszystkimi dziećmi z parafii udała się do Sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej, by przygotować się w czasie skupienia do spowiedzi i Pierwszej Komunii Świętej. Dziewczynka znalazła się nieoczekiwanie sama przed obrazem Pani Jasnogórskiej, przed pięknym obrazem Madonny o ciemnym obliczu i czarnych oczach. Oczach bardzo czarnych, matczyńskich, miłosiernych, zachwycających. Marysia zauważyła, że te wielkie czarne oczy Maryi były rzeczywiście przepiękne. Wydawało się, że patrzą

właśnie na nią, że przenikają jej serce i mówią do niej: - Marysiu również twoje oczy są wspaniałe. Są podobne do moich! Musisz być z nich dumna i szczęśliwa. Widzisz piękno oczu nie zależy od ich koloru, ale od ich czystości i ich przezroczystości. Popatrz na moje Dziecko: Jezus, którego trzymam na ręku nie ma niebieskich oczu. Również On ma oczy ciemne, jak moje i twoje. W jego oczach odbija się całe piękno stworzenia. Również twoje oczy Marysiu są cenne. Uważaj je za skarb, pozostaną zachwycające, dopóki odzwierciedlać będą piękno nieba i czystość twojej duszy.

Miesiąc później, w czasie swojej Pierwszej Komunii Świętej Marysia pogrążona w modlitwie, szczęśliwa, zamknęła swe czarne oczy i ofiarowała swoje serce Jezusowi. W tym momencie odkryła, że wszystkie kolory tęczy bardziej się odbijają w duszy niż w kolorze oczu.

Giustina

⇒ str. 2 widać już na samym jej pogrzebie – parafia liczyła 700 osób a na pogrzebie było ponad 3 tys. Karolina zawstydzona w każdym elemencie – czy to modlitwa, praca nad sobą, relacje z innymi ludźmi. Święci są często niesprawiedliwie przedstawiani – dopiero zgłębienie życiorysu, zapoznanie się z tłem socjologicznym daje pełny obraz życia tego świętego. Wtedy to robi wrażenie, naprawdę imponuje.

Powstało kilka inicjatyw związanych z promocją jej kultu. Od peregrynacji, recitali, koncertów, poprzez Miasteczko Modlitewne w Zabawie. Ale najlepsze – wg mnie – są konferencje ks. Zbigniewa Kucharskiego wydane w formie audiobooków. Patrząc na jej męczeństwo, trzeba powiedzieć, że to był wyczyn heroiczny i bardzo męski. To wydarzenie zachęca do zachowywania czystości – ona walczyła do końca i za swoją wolność postanowiła oddać życie. Zrobiła to świadomie i za to mam do niej pełen szacunek. Ale jej męczeństwo przemawia też do facetów. Nie możemy łatwo oceniać, ale fakty są takie, że ojciec ją zostawił, chłopcy, którzy schowali w lesie konie nie reagowali, jak Karolinę popędzał rosyjski żołnierz a sam morderca też był przecież mężczyzną. Mężczyźni zawiedli. Widać tu kryzys męskości. Ale śmierć Karoliny była zwieńczeniem wspaniałego życia. Jej życie było przepelnione modlitwą, ale to nie była dewocja. Wypowiedzi wszystkich świadków pokazują, że w jej życiu nie było ani krzty religijnego odjechania. To było bardzo mocne, realne stąpanie po ziemi. To była normalna dziewczyna, która była święta.

Za: www.e-espe.pl

Przemysław Radzyński (ur. 1986) – dziennikarz z wykształcenia, zamiłowania i zawodu. Redaktor naczelny eSpe i portalu MojePowolanie.pl.

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** pgd@klemens.beskidy.pl